

JERZY KOSIEWICZ

## HISTORIA FILOZOFII A FILOZOFIA SYSTEMATYCZNA

A. T. Peperzak: *System and History in Philosophy. On the Unity of Thought and Time, Text and Explanation Solitude and Dialogue, Rhetoric and Truth in the Practice of Philosophy and its History.* Editor: A Lingis, New York, Published by: State University of New York Press, Albany, 1986, 172 s. Seria: Contemporary Continental Philosophy

Książka dotyczy przede wszystkim (choć nie tylko) relacji zachodzących między filozofią systematyczną a historią filozofii. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego właśnie dla filozofii i filozofowania związek z historią jest tak bardzo ważny? Namysł nad tym zagadnieniem jest formą filozoficznej metafleksji pozwalającej rozszerzyć i pogłębić samoświadomość tej królewskiej (w tradycyjnym ujęciu) dyscypliny. Namysł ten może mieć i ma istotne konsekwencje dla rozwoju metodologii co najmniej trzech dziedzin: filozofii, historii filozofii i historii jako przedmiotu akademickiego.

Adrian Theodoor Peperzak badając związki między filozofią a historią filozofii, porusza w istocie zagadnienia dotyczące natury filozofii i filozofowania. To filozofia bowiem i filozofowanie jest pierwotne względem historii. Wpierw trzeba filozofować i tworzyć filozofię, by mgła później zaistnieć jej historia.

Autor określając wspomniane wyżej relacje i proponując własne rozwiązania, wdaje się w dyskusję z poglądami Russella, Porty'ego, Heideggera, Gadamera, Levinasa, Ricoeura, Derridy i innych myślicieli naszego wieku. Nawiązuje także do koncepcji Platona, Plotyna, Augustyna, Spinozy, Kanta, Hegla, Nietzschego i innych.

Książka Peperzaka składa się z czterech części, z których pierwsze trzy wiążą się ściśle z perspektywą badawczą wyznaczoną przez tytuł rozprawy (rozdział I — *Is Thematic Philosophy Still Possible?*; rozdział II — *Philosophy is Learning*; oraz rozdział III — *Philosophy is Discussion*). Natomiast czwarta — *Philosophy and Truth* stanowi w istocie jakby rozbudowany przypis, w którym autor wyjaśnia, jak rozumie i w jakim sensie używał w tekście głównym pojęcie prawdy filozoficznej.

## I. CZY FILOZOFIA TEMATYCZNA JEST JESZCZE MOŻLIWA?

Owo pytanie i związane z nim rozważania wskazują na kryzys filozofii w ostatnim ćwierćwieczu naszego stulecia, filozofii, która stwierdza własną niemoc w rozwiązywaniu nowych problemów, dostrzega kres własnych możliwości kreacyjnych i eksploracyjnych, zamyka się w obrębie historii filozofii zredukowanej do analizy i interpretacji jej minionych dziejów. Peperzak stwierdza, że uprawnienie filozofii tematycznej (utematyzowanej — jak mawiał H u s s e r l) jest obecnie niemożliwe. Współczesna myśl filozoficzna koncentruje się — jego zdaniem — w głównej mierze na historii filozofii. Nawet wtedy, gdy wypowiada się nowe poglądy, to *obudowuje się* je, uzasadnia, za pomocą argumentów o charakterze historycznym. Autor zauważa też, że większość najlepszych publikacji filozoficznych poświęcona jest refleksjom historycznym, zwłaszcza poglądom najwybitniejszych myślicieli. Także większość studiów z zakresu filozofii systematycznej, stanowi w istocie wypowiedzi *stricte* historyczne. Na wstępie i w rozwinięciu takich studiów znajduje się omówienie poglądów wybranych myślicieli, a na końcu odautorski komentarz. Z tego względu — głosi Peperzak — mamy do czynienia głównie z parafrazą cudzych myśli, z zagubieniem indywidualnego stylu myślenia.

Peperzak pyta: czy możemy jeszcze znaleźć filozofów, którzy nie uprawiają analizy formalnej i parafrazowania przeszłości, czy już wszystko zostało powiedziane i nie ma nic nowego do dodania, czy czas twórczości już przeminął? Czy było kiedykolwiek na Zachodzie więcej *filozofów*, gromadzących się regularnie na międzynarodowych kongresach w *orskach żalonych oratorów*, spadkobierców przeszłości — referentów, którzy nie mogą powiedzieć nic więcej ponad to, co zawarte jest w bogactwie poglądów dawnych myślicieli? Obserwujemy stale powtarzanie naszej przeszłości, ciągle przeżuwanie dziedzictwa myśli, przetwarzanie go na język naszego wieku, udawanie tam, gdzie jest to możliwe — że istnieje rozłączność lub — w razie potrzeby — jego związek z naszymi problemami. Nawet krytyka najnowszych elaboratów dokonuje się w oparciu o stare zasady. W większości współczesnych publikacji stale nawiązuje się do czasów minionych, a ich autorzy są jedynie ekspertami opiniującymi zawartość historii.

Peperzak przedstawia stan faktyczny, określa objawy kryzysu, próbuje postawić diagnozę filozofii tego czasu, w którym przyszło mu żyć. Jednakże owa analiza nie zawiera rozpoznania przyczyn istniejącego stanu rzeczy, a tym bardziej wskazali terapeutycznych, określających możliwości i sposoby zażegnania kryzysu. Nie wytycza drogi powrotu do autentycznego, bezpośredniego stawiania i rozwiązywania problemów filo-

zoficznych, kiedy to filozofowanie korzysta z historii filozofii jako środka, nie czyniąc jej celem samym w sobie.

W pewnym sensie refleksje Peperzaka są konsekwencją rozważań w dziedzinie problematyki teoriopoznawczej nauk europejskich, w tym i filozofii, problematyki, którą zapoczątkował Husserl w połowie lat trzydziestych. Husserl dostrzegł, że człowiek współczesny zaniedbuje podstawowe, dotyczące go pytania o sens życia, świata, o ostateczną prawdę, nie próbuje nawet dać na nie rozumnej odpowiedzi.

Konsekwencją tego zjawiska (czego nie dostrzega Peperzak) była później coraz bardziej powszechna ucieczka w historię filozofii, w scholastykę oderwaną od bieżącej rzeczywistości, w rozwiązywanie minionych pseudoproblemów.

Husserl twierdził, że brak sensownych odpowiedzi wynika z zawężenia racjonalizmu do racjonalności właściwej istniejącym naukom pozytywnym i uznania podstawowych problemów ludzkiego istnienia za nienaukowe i nieracjonalne. Peperzak, podobnie jak Husserl, zauważa regres myślenia, ale unika — mimo znacznie dogodniejszej perspektywy (50 lat po *Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentalnej*) — określenia przyczyn i sposobu rozwiązania problemu. Dla Husserla metodą wyjścia z tego impasu stała się fenomenologia. To, co dla Peperzaka mogłoby być co najwyżej uzasadnionym powodem ucieczki od obecnych problemów filozoficznych, dla Husserla przesądzało o konieczności zwrotu do historii filozofii. Natomiast nad historią filozofii uzasadnia właśnie konieczność fenomenologii. Czyli kryzys filozofii nie musi koniecznie objawiać się ucieczką w kierunku historii filozofii. Analiza historyczna, *sekcja anatomiczna* na historii filozofii (dokonana za pomocą fenomenologii) może stać się sposobem zahamowania regresu. Ale tych właśnie Husserlowskich dokonań autor recenzowanej książki nie zauważa. Jeżeli nawet rozważania historyczne przeprowadzone w *Kryzysie...* uznaje się za fenomen historyczny, to trzeba jednak — po pierwsze — ustosunkować się do rozwiązań Husserla, by to stwierdzić; i po drugie — należy też wykazać ich nieaktualność bądź nieodpowiedniość fenomenologii jako narzędzia badawczego. To znaczy, trzeba uznać, że utematyzowanie dziejów przez Husserla (raz odczytywane jako odejście od podstawowych koncepcji metody fenomenologicznej; innym razem zaś traktowane jako przejaw konsekwentnego rozwinięcia programu fenomenologii jako analizy intencjonalnej), a także ukazanie w nich diachronii subiektywności transcendentalnej oraz odsłonięcie teleologii tej diachronii jest błędem<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Wskazane w tekście odsłonięcie dokonuje się w *obrębie redukcji* — nie przez badanie rzeczywistości historycznej, lecz od „wewnątrz”, jako namysł filozofa nad

Zdaniem Peperzaka warunkiem wyzbycia się zniewalającej historiomanii jest zredukowanie obecnej filozofii do punktu zerowego, tak by można ją było zacząć tworzyć od początku. Intuicja teoriopoznawcza, a nie egzegeza i komentowanie historii, pozwoli odkrywać prawdę i tworzyć podstawy autentycznej nowoczesnej filozofii. A zatem redukcjonizm (wprawdzie nie fenomenologiczny jak u Husserla) może stać się źródłem odnowy filozofii, odkryć jej nowe treści, konotacje i symbole, umożliwić dojscie do *epoché*, do *wskaznika zerowego* myśli dyskursywnej.

Jednakże Peperzak w swoim dążeniu do odrzucenia historii i zniewalającego wpływu filozoficznych autorytetów nie jest konsekwentny. Poniekąd zaprzecza wcześniejszemu wywodowi, gdy orzeka, że jednak wielcy poprzednicy i klasyczne już teorie są niezbędne do wprowadzenia w świat filozofii. Husserl postulował powrót do historii, ale jednocześnie zaproponował określoną metodę prowadzenia rozważań historycznych, które dzięki niej nie byłyby rozważaniami historycznymi w zwykłym sensie. Chodziło mu przede wszystkim o to, *aby uczynić zrozumiałą teleologię historycznego stawania się filozofii, szczególnie filozofii nowożytnej, a zarazem o uzyskanie jasności co do siebie samych jako jej nosicieli, spełniających ją wspólnie w naszych działaniach celowych*<sup>2</sup>.

U Peperzaka właściwie nie ma pozytywnego programu zażegnania kryzysu. Jest jedynie niekonsekwencja i zdroworoządkowa, niezbyt jasna konkluzja. Najpierw Peperzak stwierdza, że należy zaniechać historii jako przejawu trudności obecnej filozofii, potem natomiast proponuje właśnie kształcić i doskonalić warsztat na podstawie źródeł oraz opracowań odnoszących się do przeszłości. Postulat ten opatruje pewnym zastrzeżeniem, stanowiącym jakby zaczyn projektu, który nie jest ani metodą, ani żadnym sposobem, lecz jedynie pobożnym życzeniem, wyjścia z kryzysu. Stwierdza mianowicie, że ucząc się filozofii od klasyków powinniśmy dbać stale o autonomię własnych myśli. Wtedy nie będziemy tylko zwykłymi znawcami przedmiotu, komentatorami, lecz filozofami.

*samym sobą, nad źródłowym sensem pojęć przejętych przez niego z tradycji, przez wysilek uchwylenia pierwotnego sensu tych pojęć. Patrząc „od wewnątrz” namysł taki musi być ahistoryczny, nie zrelatywizowany do epoki czy okresu dziejów. Przy spojrzeniu „od zewnątrz” widać, że nie dokonuje się poza historią, lecz by „od wewnątrz” był rzetelny musi historię zawiesić, musi dokonać się tak, jak gdyby” się zakończyła — sub specie aeternatis. Absolutność Ja transcendentalnego nie oznacza więc pozadziejowości, lecz jest metodycznie niezbędnym punktem wyjścia dla namysłu, który nie kieruje się na cele doraźne lub tylko negatywne, lecz posiada pozytywne odniesienie do nieskończonej, ostatecznej prawdy.* (S. Walczewska: *Od tłumaczki*. W: Husserl: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna*. Kraków 1987, s. VI).

<sup>2</sup> E. Husserl: *Kryzys...*, op. cit., s. 67.

Peperzak powiada zatem, że trzeba dążyć przede wszystkim do tego, by wejść do historii filozofii, a z samej historii filozofii korzystać tak, by nie zamknęło to drogi dojścia do panteonu wielkich twórców. Jakiś domorosły marksista mógłby stwierdzić, że właśnie na tym polega prawdziwa dialektyka historii filozofii — starać się ją tworzyć, bo jest potrzebna, ale nie być od niej zbyt uzależnionym, bo może zaszkodzić.

Ilustracją tej koncepcji (chyba niezbyt udaną) są — zdaniem autora — sposoby filozofowania Ettienna'a Gilsona i René Descartesa. Jeden poświęcił swoją twórczość komentarzom, drugi zaś kreował własną filozofię. Gilson zaakceptował tradycję tomistyczną, skoncentrował się na niej i przetworzył ją na nowo (mediecentryzm). Kartezjusz natomiast zanegował dotychczasową filozofię i różnorodne dyscypliny naukowe jako wątpliwe i niejasne, by w konsekwencji zbudować system filozoficzny, obejmujący całą wiedzę naukową od podstaw. Wprawdzie Kartezjusz zaczynał niejako od zera, to jednak jego poglądy — podobnie jak Gilsona, który był przecież kontynuatorem cudzych myśli — nie rodziły się w próżni. Najpierw poznał wiedzę tradycyjną, między innymi geometrię, matematykę, architekturę czy filozofię, by potem zastosować wobec nich zabieg zwany wątpieniem metodycznym. Peperzak uważa, że podobnie można by zinterpretować dokonania wszystkich wielkich filozofów: Arystotelesa, Akwinaty, Kanta, Hegla, Nietzschego, Husserla czy Heideggera.

Myślę, że takie postawienie problemu może budzić wątpiwości. Sądzę bowiem, że wszelkie uogólnienia, prawa czy prawidłowości określające, jak należy filozofować, czy tworzyć filozofię, nie dotyczą raczej ludzi wybitnych. Tworzą oni swoje koncepcje niezależnie od tego, czy podstawą będzie odrzucenie historii filozofii jak u Kartezjusza, czy jej przetwarzanie jak u Gilsona, czy też analiza myśli o historii (analiza faktów historycznych od wewnątrz naszego duchowego dziedzictwa, części procesu historyczno-duchowego, którego jesteśmy współtwórcami)<sup>3</sup> jak u Husserla. Wyznacznikiem ich własnego projektu filozoficznego jest ich niepoznawalny i niepowtarzalny stygmat genialności, który sprawia, że bez względu na to, czy odrzucają, komentują czy asymilują tradycję (jak Tomasz Arystotelesa) zawsze kreują filozofię oryginalną i wielką, tworzą i rozszerzają historię filozofii. Ich oryginalność zależy od ich geniuszu, od tego, co pierwotne — od *boskiego* daru — umiejętności tworzenia rzeczy odbiegających znacznie od przeciętności, jakby ponadludzkich, zaś stosunek do przeszłości i sposoby jej

<sup>3</sup> Ibidem.

wykorzystania to sprawa indywidualna i drugorzędna. Pomijam w tym przypadku trudny do zdefiniowania, relatywny i kontrowersyjny problem *geniuszu* bądź *wielkości* w filozofii.

## II. FILOZOFIA I UCZENIE SIĘ

W każdej dziedzinie czy to praktycznej, czy teoretycznej osoby wybitne były rzadkością pośród ludzi przeciętnych. I właśnie ci przeciętni tworzyli rzeczywisty obraz, prawdziwą wykładnię poziomu uprawiania lub nauczania danej dziedziny. I chyba właśnie im, a nie jednostkom wybitnym, geniuszom, należałoby dedykować dalsze rozważania zawarte w rozdziale *Philosophy is Learning* (rozdział II), poświęcone przeważnie analizie pewnych schematów utrwalonych w edukacji filozoficznej, schematów sprawdzonych już w procesie przygotowania studentów do zawodu filozofa.

Autor nawiązuje do znanych od stuleci ustaleń pedagogicznych, że kontakt z filozofią (podobnie jak w każdej innej dyscyplinie) należy zacząć od poznania poglądów antenatów. Istotną rolę w procesie nauczania odgrywają: nauczyciel, wychowawca, autorytet merytoryczny prowadzący proces uczenia między innymi poprzez dobór tekstów i odpowiednich form zajęć — czy to w postaci dyskusji, dialogu, polemiki, w postaci pisemnej bądź ustnej. Wytwarza się w ten sposób potrzebę samodzielnego tworzenia własnych koncepcji. Nauczanie filozofii wymaga stałego uczenia się, nie może istnieć niezależnie od tego, co już zostało stworzone.

## III. FILOZOFIA JAKO DYSKUSJA

Peperzak zauważa, że edukacja filozoficzna kończy się klęską, gdy uczniowie stają się epigonami nauczycieli czy poznanych kierunków filozoficznych. Filozoficzne papugi szukają jedynie kwintesencji cudzych myśli. Tylko ludzie o cechach dyktatorskich mogą znajdować przyjemność w narzucaniu własnych poglądów. Filozofia — pisze autor — powinna być przede wszystkim dyskusją — jako odpowiedź na nie uznający sprzeciwu monolog czy bezwzględną indoktrynację. Nie ma bowiem niezmiennej prawdy bądź niepodważalnego sądu czy syntezy. Właśnie relatywność lub subiektywny charakter poglądów rodzi stałą potrzebę dyskusji. Filozofia jest w związku z tym, według autora, dialogiem, polemiką, dyskusją, deliberacją, konwersacją, obejmuje wypowiedzi ustne, pisemne, zawiera wsłuchiwanie się w przedstawiony tekst, jego przyswajanie i interpretację.

Peperzak nie dostrzega jednak, iż jego koncepcja filozofii jako dialogu czy dyskusji, a więc koncepcja przyjmująca potrzebę wymiany myśli w trakcie obrad, konferencji, seminariów, czy też potrzebę ustosunkowania się do poglądów z minionych epok, pozostaje w ścisłym związku z inkontrologią — popularną ostatnio zwłaszcza w Europie Zachodniej filozofią spotkania, to jest rozważaniami takich myślicieli, jak: Martin Buber, Emmanuel Levinas, Gabriel Marcel, Franz Rosenzweig, Edward Schillebeekx i około siedemdziesięciu innych przedstawicieli tego kierunku. Na przykład w ujęciu Andrzeja Nowickiego, człowiek naprawdę istnieje tylko w wytworzonych przez siebie rzeczach; im więcej dzieł, tym więcej istnienia, a im trwalsze dzieła, tym dłuższe trwanie zapewnia sobie ich twórca. Eksterioryzuje on swoją osobowość, nasycy ją własne dzieło, które staje się przedmiotem oddziaływań na odbiorcę i podmiotem przekształcenia jego osobowości<sup>4</sup>.

#### IV. FILOZOFIA SYSTEMATYCZNA A HISTORIA FILOZOFII

Właśnie rozważania na powyższy temat zawierają chyba najwięcej interesujących przemyśleń. Peperzak charakteryzując związki między filozofią systematyczną a historią filozofii stwierdza, że trudne jest, o ile nie zupełnie niemożliwe, oddzielenie jednej od drugiej, ponieważ każda filozofia systematyczna (tematyczna), każde zagadnienie filozoficzne jest zawsze zarazem częścią perspektywy historycznej, bez względu na to, czy dotyczy to filozofii współczesnej czy też filozofii minionej (s. 105).

Autor książki przedstawia filozofię tematyczną i historię filozofii jako kontrowersję o charakterze dialektycznym, to jest jako ścieranie się różnych koncepcji filozoficzno-historycznych oraz wymianę teoretyczną, korespondencję zewnętrzną z innymi dziedzinami nauki.

Każda prezentacja tekstu filozoficznego<sup>5</sup> jest, zdaniem Peperzaka, swoistą interpretacją zawsze różniącą się od oryginału. Różnice czy dysonanse, jakie się pojawiają między pierwowzorem i odbiorcą wynikają głównie z różnicy między językami, którymi operują obie strony — autor i odtwórca. U podstaw interpretacji leżą również różnice, jakie wynikają z odmiennych kontekstów historycznych, kulturowych i środowiskowych. Często interpretator dysponuje bogatszym i nowocześniejszym

<sup>4</sup> Porównaj: K. Wieczorek: *Andrzej Nowicki — polski jilozof spotkania*. „Edukacja Filozoficzna” 1987, nr 3.

<sup>5</sup> Peperzak określa mianem tekstu wszystkie formy wypowiedzi filozoficznej.

warsztatem metodologicznym i teoretycznym w stosunku do autora historycznego już tekstu.

Jeżeli przyjmie się dalej za Peperzakiem, że interpretacja jest niczym innym tylko częścią filozofii systematycznej, częścią zwaną inaczej — filozofią refleksyjną, tworzoną na podstawie historii filozofii, to wtedy zasadne staje się jego twierdzenie, iż tak naprawdę to nigdy historii filozofii od jakiegokolwiek innej formy filozofii odseparować się nie da.

## V. FILOZOFIA I PRAWDA

Autor często definiował w pierwszych trzech rozdziałach pracy filozofię jako poszukiwanie prawdy w sferze teoretycznej i praktycznej, moralnej, estetycznej, religijnej itp. Z tego właśnie względu postanowił w ostatnim krótkim rozdziale (*Philosophy and Truth*) wyjaśnić, co sądzi o pojęciu prawdy. Wśród podjętych na ten temat rozważań chyba dwa zasługują na szczególną uwagę.

Pierwsze, gdy autor odrzuca klasyczną (i nawiązujące do niej) koncepcję prawdy (marksistowska i semantyczna w ujęciu Alfreda Tarskiego), przyjmując, że prototypem tego pojęcia prawdy jest zgodność myślenia o rzeczywistości z rzeczywistością. Być może prawda powinna być definiowana jako adekwatność myśli do rzeczywistości przedstawionej przez myśl. Ale realność nie jest dostępna myśleniu, jest od myślenia odseparowana. Ponadto, człowiek — twierdzi Peperzak — jako myślący podmiot nie może umiejscowić siebie poza własnym myśleniem tak, aby mógł potwierdzić, lub nie zgodność własnych mniemań o rzeczywistości z rzeczywistością samą. A zatem brak możliwości myślenia transcendentального podważa — jego zdaniem — sensowność klasycznej (i do niej zbliżonych) koncepcji prawdy.

Drugie, gdy autor podkreśla, że prawda jest pojęciem relatywnym, zależnym od konwencji, od założeń filozoficznych i może być przypisana jedynie konkretnej filozofii, nie ma charakteru uniwersalnego. Istnieje jedynie pluralizm prawd równorzędnych i równowartościowych w stosunku do siebie. Dowodzi tego właśnie historia filozofii zapełniona różnorodnymi koncepcjami prawdy. Nawet najbardziej zdawałoby się niepodważalne ujęcia prawdy są zależne od danego paradygmatu, epoki, uwarunkowań społeczno-ideologiczno-politycznych; *wszystkie filozofie i wszystkie historie filozofii są zjawiskami, które mogą zmieniać swój firmament, swoje konstelacje. Nawet określone metafizologie i metodologie filozofii nie staną się niczym więcej niż doraźnym rozwiązaniem lub wa-*



*riantem układu na gwiazdzistym niebie. I czy to nie powinno wystarczyć?* (s. 155).

Gdy zastanawiam się nad wartością omawianej pozycji trudno oprzeć się wrażeniu, że książka nie jest zbyt odkrywczą, że znajduje się w niej wiele zdroworozsądkowych, potocznych przemyśleń na temat filozofii.